

Karty kredytowe Jelcyna

Przed dekadą gazety prześcigały się w podawaniu szczegółów o Borysie Jelcynie i jego związkach z mafią, przy okazji opisując bizantyjskie zwyczaje nowej rosyjskiej elity.



Oskarżenia wysuwane wobec byłego prezydenta Rosji i jego rodziny, w których łączono go z serią *skandali korupcyjnych*, były symultanicznie opublikowane przez trzy wiodące gazety 3 września 1999 roku.

Tego dnia "Corriere de la Serra" podała listę 24 nazwisk wraz z adresami Rosjan powiązanych ze szwajcarską firmą Mabetex. Wśród nich był Paweł Borodin, za czasów Jelcyna nr 2 w kraju, Anatolij Kruglow, odpowiedzialny za służby celne, Oleg Soskowez, wicepremier odpowiedzialny za budownictwo, sektor energetyczny i służbę zdrowia. W kontekście skandalu, jak i zagarnięcia kont bankowych Borisa Berezowskiego pojawiło się nazwisko byłego prezydenta. Berezowski, wraz z zięciem Jelcyna, został oskarżony o *zdefraudowanie* 250 milionów dolarów należących do rosyjskiego Aerofłotu.

Z kolei New York Times opublikował raporty o 9 kontaktach w Bank of New

York, przez które mafia wyprała, za wiedzą Jelcyna, 10 miliardów dolarów. Przy okazji dziennik „USA Today” wskazał, że oprócz 12 byłych członków gabinetu, swój udział w procederze miał Jelcyn i jego córka Tatiana Djaczenko.

Również 3 sierpnia BBC News opublikowała artykuł, w którym przytoczyła żądania.

Burmistrza Moskwy Jurija Łużkowa, dotyczące wszczęcia oficjalnego dochodzenia w sprawie *prania pieniędzy*, używając do tego amerykańskich banków. Nawiązywał on do zarzutów, jakoby szwajcarska firma Mabetex, która odrestaurowywała Kreml, zdeponowała milion dolarów na szwajcarskim koncie, które zostało udostępnione, poprzez karty kredytowe, prezydentowi i jego córce. Wypowiedź Łużkowa należy wiązać z oświadczeniem prokuratura generalnego, który twierdził, iż otrzymał dokumenty od strony szwajcarskiej wskazujących Jelcyna i jego córkę, jako mających związek ze skandalem.

Mabetex, który za remont Kremla i innych budynków rządowych otrzymał 335 milionów dolarów, przelał miliony na prywatne konta Pawła Borodina w budapesztańskim banku. W dokumentach Mabetexu kwoty te, oznaczono jako „lokalne opłaty specjalne”. Jest to dozwolone w prawie szwajcarskim z zastrzeżeniem, że nazwiska i numery kont podmiotów, które je otrzymują, muszą

zostać ujawnione.

Agencja Reuters w tym samym dniu wskazała na fakt, iż zachodnie rządy próbują ograniczyć polityczne skutki dochodzenia wobec Jelcyna, nie zajmując się wcale kwestionowaniem swojej dotychczasowej pomocy dla niego. Określono to jako unikanie poczucia winy i niechęć do zmiany polityki wobec mocarstwa.

*Źródła: news.bbc.co.uk; nytimes.com;
globalpolicy.org*